

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Joanny Ruczaj
zatytułowanej
Żaloba niepodzielona. Analiza fenomenologiczna doświadczenia żałoby po
***samobójczej śmierci bliskiego* (Kraków 2023, s. 243)**
przygotowanej pod kierunkiem
dr hab. profesor UJ Małgorzaty Opoczyńskiej-Morasiewicz

Pani mgr Joanna Ruczaj w swej rozprawie doktorskiej podejmuje temat trudny i złożony, głównie poprzez uwikłanie w kulturową tabuizację, i jednocześnie, a raczej przede wszystkim, ważny. Jego ważność wynika z tego, że jest on z „trzewi” egzystencjalnej sytuacji człowieka – ponownego rzucenia go w świat po śmierci samobójczej bliskiego, którego życie odpowiada na tę śmierć. Już na początku mojej recenzji tej rozprawy zaznaczam, że jest to ważna, nowatorska i zarazem udana eksploracja tej egzystencjalnej problematyki.

Recenzję rozprawy doktorskiej Pani mgr Joanny Ruczaj przedstawię uwzględniając dwa zasadnicze kryteria: pierwsze odnoszące się do jej warstwy formalnej oraz drugie – do jej warstwy merytorycznej.

Warstwa formalna rozprawy doktorskiej Pani mgr Joanny Ruczaj

Rozpoczynając ocenę warstwy formalnej recenzowanej rozprawy doktorskiej, odniosę się do jej tytułu, który jest zgodny z jej treściową zawartością. W tytule jest już „podana” informacja o przedmiocie badań empirycznych Autorki: żalobie niepodzielonej, którą Autorka w pracy określa jako doświadczenie *pozostawionych* (czasami doświadczenie - to określenie bardziej do mnie przemawia) po samobójczej śmierci bliskiego oraz o fenomenologicznym sposobie jego analizy, a zatem o głównej metodzie badawczej.

Recenzowana rozprawa doktorska składa się z 9 rozdziałów, streszczenia w j. polskim i j. angielskim, spisu tabel i rysunków oraz bibliografii – tutaj: części określonej jako literatura cytowana. Tytuły rozdziałów, podrozdziałów i paragrafów oraz zakres treści w nich prezentowanych nie budzą wątpliwości. Moja uwaga dotyczy jednak zasadności tak dużej ilości rozdziałów, zróżnicowanych pod względem liczby stron. Między 11 a 60 stroną odnotowuję aż 6 rozdziałów a w ich obrębie liczne podrozdziały, w których Autorka, na podstawie rzetelnej lektury przedmiotowej przedstawia własną analizę krytyczną podejmowanej (i nie podejmowanej) w niej problematyki doświadczania śmierci samobójczej bliskiej osoby. Przy czym rozdział I pt. *O przeżywaniu śmierci*, ze względu na jego treść (przede wszystkim 2 ostatnie strony), odczytuję

jako – standardowo – Wprowadzenie lub Wstęp do całej pracy doktorskiej. Umownie tę część pracy – a zatem bez w/w I rozdziału (lub jego części) - określam jako teoretyczne podstawy badań własnych w świetle literatury przedmiotowej nad śmiercią samobójczą i doświadczaniem jej przez osoby, które zostały nią dotknięte i dla których popełniający samobójstwo byli bliskimi (także bliskimi poza więzami krwi). Drugą częścią pracy – pod względem liczby stron zdecydowanie obszerniejszą: s. 61-223 (i słusznie ze względu na przyjętą metodologię jakościową a w niej metodę fenomenologiczną) stanowi projekt badań Autorki (rozdział VII) i prezentacja ich wyników (rozdział VIII) oraz *Zakończenie*, które jest rozbudowanym *Podsumowaniem odkryć badawczych* (rozdział IX). W moim odbiorze, dla czytelniejszego odbioru, praca mogłaby być podzielona na dwie części z wyodrębnionym Wprowadzeniem lub Wstępem. Nie ma zaś potrzeby wyodrębniać Zakończenia z II części pracy, ponieważ jest ono ściśle związane z autorskim projektem badań, chyba że Autorka umieściłaby w nim np. obecne w pracy fragmenty o obszarach związanych z problematyką z zakresu suicydologii godnych/domagających się eksploracji badawczej. Obecnemu IX rozdziałowi dobrze zrobiłoby jego ponowne przeredagowanie pod względem strukturalnym - obecnie jest osiem wyodrębnionych paragrafów jednego tylko podrozdziału w jego ramach, połączenie w jedną jednostkę obecnych 9.1.3, 9.1.4, 9.1.5, 9.1.6.

Jednocześnie zaznaczam, że prezentowany materiał w poszczególnych rozdziałach jest dobrze ustrukturyzowany. W tym miejscu chcę przede wszystkim wskazać na sposób prezentacji bogatego materiału empirycznego w rozdziale VIII, który ułatwia czytelnikowi podążanie za złożonym wywodem. Nie jest on liniową prezentacją oddzielnych, a raczej wydzielonych kategorii opisowych, które Autorka określiła – idąc śladami wybranej przez siebie metody fenomenologicznej – „jednostkami znaczeniowymi” (4 główne postawy pozostawionych wobec doświadczania samobójczej śmierci bliskiego i w ich obrębie „częstki analityczne” - raczej współkategorie niż podkategorie), ale przemyślaną kompozycją wielowątkowego zagadnienia. Przejrzystości przekazu służą także zamieszczone w rozdziale 8.1.1. *Uzasadnienie wyboru sposobu prezentacji struktury doświadczenia*: a) tabela 1., zatytułowana jednak niezbyt trafnie: *Procedura analizy materiału z wykorzystaniem metody fenomenologicznej zamiast np. Cztery postawy tworzące strukturę doświadczenia pozostawionych po samobójczej śmierci bliskiego*, b) wykres zatytułowany: *Schemat relacji pomiędzy poszczególnymi postawami*. Taki zabieg czyni bardziej przejrzystym proces prezentacji wielowątkowej, nieliniowej a spiralnej analizy materiału badawczego.

Doceniam syntetyczny a jednocześnie przekonujący sposób prezentacji teoretycznych i metodologicznych podstaw Autorskich badań oraz postępowania badawczego w rozdziale VII i w pierwszym podrozdziale rozdziału VIII. Swoje uwagi do kwestii metodologicznych formułuję dalej.

Zaletą rozprawy doktorskiej jest także bogata, przede wszystkim anglojęzyczna, bibliografia, w której zostały wyodrębnione materiały poddane analizie badawczej (źródła internetowe i inne źródła) pozycje zwarte, czasopiśmiennictwo.

Kolejnym z walorów recenzowanej rozprawy doktorskiej jest styl wypowiedzi Autorki, który, zachowując wagę poruszanej problematyki, z jednej strony jest przyjazny odbiorowi przez czytelnika, z drugiej – poprzez metaforyczność zachęca go do lektury i pobudza do podjęcia wysiłku nie tak oczywistego jej odbioru, a zatem i do refleksji. W moim przekonaniu, to wyraz docenienia przez Autorkę metafory w tekście danym (*vide* w VIII rozdziale skrypt analityczny określony przez Autorkę za M. Opoczyńską-Morasiewicz mianem: *powiedziane*) oraz w tekście do (prze)czytania i myślenia (*vide* j.w.: *usłyszane* i *niesłychane*).

Zaletą narracji Autorki są także zapowiedzi treści kolejnych rozdziałów na końcu każdego rozdziału. Dzięki temu Autorka staje się przewodnikiem dla czytelnika po swojej pracy doktorskiej. Taką funkcję pełnią także odwołania Autorki do wątków podejmowanych we wcześniejszych rozdziałach, podrozdziałach, paragrafach lub mających być podjęte.

Warstwa merytoryczna rozprawy doktorskiej Pani mgr Joanny Ruczaj

Podstawowym celem badań w autorskim projekcie zaprezentowanym w recenzowanej rozprawie jest „dokonanie fenomenologicznego opisu doświadczenia osób przeżywających samobójczą śmierć bliskiego” (s. 61) na podstawie analizy pozostawionych przez nie świadectw (193 świadectw)¹ – ich narracji o doświadczeniu niepodzielonym i bezprzykładnym, którą – jednak – dzielą się z innymi, z tymi, którzy chcą jej wysłuchać. Doceniam wybór metodologii zorientowanej fenomenologicznie w projekcie badawczym Autorki i „trzymanie się” w trakcie analizy zebranego materiału badawczego przyjętego założenia - wychodzi się od niewiedzy o tym, czym jest doświadczanie samobójczej śmierci bliskiego przez tego, którym jest *pozostawiony*. Trzeba najpierw usłyszeć głos tych, którzy mówią (choć również mogą milczeć mówiąc) o przeżywaniu przez siebie samobójczej śmierci bliskiego. Dobór ich narracji do usłyszenia w poszczególnych „częstkach analitycznych” jest trafny i słusznie w tych partiach poprzestaje Autorka na opisie tego, co zasłyszane. Wszak o fenomenologiczny opis Jej chodziło, który rozpoczyna się od „rozebrania cebuli” nie naruszając jej połączeń z tym, czego nie widzą rozbierający.

¹ W recenzji świadectwami osób doświadczających samobójczej śmierci bliskiego określam wszystkie rodzaje dokumentów o charakterze biograficznym zebrane i poddane analizie przez Autorkę rozprawy doktorskiej. Są to zatem m.in. wywiady (i ich fragmenty) zamieszczone na stronach internetowych, w książkach, czasopismach, wpisy i komentarze na forach internetowych, wpisy do utworzonej przez Autorkę strony internetowej: www.pozostawieni.pl. Decyduję się na to ze względu na nie rozróżnianie przez Autorkę pod względem merytoryczno-metodologicznym rodzaju zebranych dokumentów w trakcie ich analizy. Taki zabieg uważam za zasadny. Rzetelność badawcza kazała Autorce – i słusznie – wskazać w przypisach w rozdziale VIII, z jakiego rodzaju dokumentu i gdzie zamieszczonego przytaczany jest w danym miejscu określony cytat.

Narracja *pozostawionych* (choć nie jest to w pracy wyartykułowane wprost) nie jest sprowadzona li tylko do opowiadania/opowieści, lecz - odwołam się w tym miejscu do krótkiego sformułowania Katarzyny Rosner – jest to i sekwencja zdarzeń, umieszczonych w czasie, a raczej o charakterze czasowym, o strukturze znaczącej (także potencjalnie), w której przebiega proces rozumienia, w tym samorozumienia². To oznacza, że rozumiem siebie jako *pozostawionego* w narracji i poprzez nią na rzecz narracji jeszcze innej, lecz już obecnej w tej, która dotycząc przeszłości jest wydobywana w tu teraz jej trwania kierując się (czy czasami?) ku przyszłości. Powyższe słowa ułożone w wypowiedź o narracji są dla mnie hermeneutycznym przedzałożeniem badań Autorki recenzowanej rozprawy doktorskiej, od których Ona sama odżegnuje się, gdyż te „mogłyby prowadzić do uzyskania wniosków będących jedynie odzwierciedleniem wstępnych przewidywań” (s. 215), traktując przedzałożenia raczej jako hipotezy w sejentystycznej wykładni³. Tak odczytuję składaną przez Nią deklarację o znaczeniu *powiedzianego i niepowiedzianego w powiedzianym* tych, którym trafnie nadała zbiorcze, lecz nie uniwersalne, imię: *pozostawionych*. Tym samym chodzi o „wydobycie” z ich narracji tego co „składa się” na ich doświadczanie samobójczej śmierci bliskiej osoby. Zgodnie z przyjętymi przez Autorkę założeniami metody jakościowej o proveniencji fenomenologicznej, chodzi o taki rodzaj doświadcze(a)nia, które dla Autorki – i słusznie - jest niepodzielanym i nieprzykładnym a jednocześnie istotowym i niezmiennym. Ja dodałabym w tym miejscu, że chodzi o niezmiennie w swej zmieniającej się (w czasie) formie tego, co istotowe, czyli tego co stanowi o jego istnieniu. Autorka przyjęła (badawczą) perspektywę, o której pisze już w VI rozdziale (*Znaczenie rozmowy dla przeżycia samobójczej śmierci bliskiej osoby*) „zgodnie z którą w życiu *pozostawionych* bardzo istotną rolę odgrywa odnalezienie sensu doświadczanej śmierci i uczynienie jej znaczącą” (s. 51). Dalej dopowiem również słowami Autorki, które bardziej do mnie przemawiają jeśli chodzi o Jej (badawczą) perspektywę. Odnalazłam je na stronie 72 przy opisie II kroku procedury badawczej. A chodzi o śmierć, która „wydarza się w życiu, jest dla tego życia znacząca” i z tego założenia wypływa nastawienie badaczki: „śmierć, która przydarza się życiu, wpływa na to życie”. Co zatem jest istotowe i niezmiennie w doświadczaniu przez *pozostawionych* samobójczej śmierci bliskiego? Czas na zmianę tego, kto, dlaczego i po co pyta, co czyni Autorka w VIII i IX rozdziale. Przekonuje mnie dokonana przez Autorkę wyobrażeniowa analiza, a w IX rozdziale i interpretacja, istotowej i (czy jednak?) niezmiennej (i czy?)⁴ struktury doświadczania przez *pozostawionych* samobójczej śmierci bliskiej osoby.

² K. Rosner (2006), *Narracja, tożsamość i czas*. Universitas. Kraków.

³ Do tego wątku powrócę w dalszej części recenzji.

⁴ W tym miejscu pytania umieszczone w nawiasach skłaniać mają do refleksji nad tym, co stanowi treść recenzowanej rozprawy doktorskiej.

O przesłankach teoretycznych celu badawczego w ramach autorskiego projektu badawczego dowiadujemy się z treści wcześniejszych rozdziałów (1-6), w których Autorka rekonstruuje dyskurs wokół samobójczej śmierci, wyraźnie akcentując złożone, a zatem wieloznaczne i jednocześnie nie zbadane doświadczanie tego rodzaju śmierci bliskiej osoby. W rozdziałach tych Doktorantka reprezentuje dyskursywną wrażliwość na kluczową dla siebie problematykę celowo wybierając te wątki, które prezentują *pozostawionych* w kontekście np. wyróżnionej i nie tak różnej śmierci samobójczej, ale i ich żałoby niepodzielonej i bezprzykładnej. Ta część recenzowanej pracy, z wyróżnieniem kluczowych zagadnień dla dalszych partii pracy, jest syntetyczna, ale zarazem jej narracja jest wartka dzięki bardzo dobrej znajomości przez Doktorantkę literatury przedmiotowej.

Na początku VIII rozdziału czytelnik otrzymuje mapę narracji *pozostawionych*, której głównymi wątkami są wygenerowane w toku wielokrotnej lektury ich świadectw cztery główne postawy wobec doświadczania samobójczej śmierci bliskiego: *Gdy śmierć dotyka, zwracają się ku życiu*, *Gdy śmierć dotyka, szukają jej miejsca*, *Gdy śmierć dotyka, nie spuszcza jej z oczu*, *Gdy śmierć dotyka, to znaczy, że zmarły jest blisko*. Te postawy zostały określone w języku metaforycznym, by tym samym zwrócić uwagę czytelnika na relacje między różnymi wymiarami obecności śmierci samobójczej w życiu *pozostawionych*. Szczególnie doceniam trafność wygenerowanych „jednostek analitycznych” i w ich obrębie, używając mojego języka metodologicznego, współkategorii analitycznych, oraz pracę interpretacyjną Autorki.

Prezentacja czterech wyróżnionych przez Doktorantkę postaw *pozostawionych* wobec samobójczej śmierci bliskiego i w związku z nią doświadczania własnego życia „po niej”, „ponad nią”, „na przekór niej”, „obok niej” *et cetera* aż po „bycie z nią”, jest dopełniona wyobrażeniem tego, kim staje się ten, który jest/ma być świadkiem doświadczenia *pozostawionych*. A chodzi przede wszystkim o psychoterapeutę, który w czasoprzestrzeni, w której spotyka się z *pozostawionym* ma służyć mu przede wszystkim swoją obecnością.

Autorka, w związku z tym, co prezentuje w *powiedzianym* przez *pozostawionych*, projektuje psychoterapeutyczne uczestnictwo w rozumieniu czegoś niezrozumiałego, dystansując się zarazem od zamiaru oswojenia tego, co – wydaje się być – naprzeciw w swej naoczności i słyszalności. Po lekturze VIII i IX rozdziału tak odczytuję dopełnienie głównego celu badań, który określe jako cel praktyczny autorskiego projektu badawczego. Autorka wydobywa z *powiedzianego* przez *pozostawionych* o przeżyciu samobójczej śmierci bliskiego i życiu „po niej”, „ponad nią”, „na przekór niej”, „obok niej” *et cetera* aż po „bycie z nią” to, co do *usłyszenia*. Dystansując się wobec oswojenia tego, co *powiedziane* i *usłyszane*, (często) zamykającego (z)rozumienie tego, który występuje/może wystąpić w roli świadka doświadczania *pozostawionego* mającego udzielić mu wsparcia (w skrócie, a zatem i w uproszczeniu: psychoterapeuty), Autorka jednocześnie dokumentuje w *niesłychanym* sens ponawianych pytań właśnie tego, który znajduje się na drodze ku wspieraniu. Dlaczego ten, idący obok *powiedzianego* i *usłyszanego*, i jednocześnie w poprzek czterech głównych postaw

pozostawionych, motyw narracji Autorki jest ważny dla niej samej? Autorka w wielu miejscach recenzowanej pracy wprost i pośrednio pisze, że ten, który jest świadkiem osoby doświadczającej samobójczej śmierci bliskiego i przeżywającej swoje życie „po niej”, „dla niej”, „ponad nią”, „na przekór niej”, „obok niej” *et cetera* aż po „bycie z nią”, nigdy nie będzie mógł znaleźć się na jego miejscu, nie może więc za niego (nawet, gdy go „rozumie”) decydować. Ta ważna (hermeneutyczna) zasada, dotycząca rozumienia (nie przypisywania sobie możliwości rozumienia innego lepiej, niż on sam siebie rozumie⁵) w recenzowanej pracy otwiera czasoprzestrzeń relacji między *pozostawionym* i świadkiem-psychoterapeutą w sytuacji egzystencjalnej, w której się znaleźli będąc (czy wprzód?) naprzeciw siebie. I powraca – z przyjętej perspektywy metodologicznej – wątek niewiedzy, lecz w nieco innej odsłonie. Jaką funkcję pełni (ma pełnić) niewiedza w *niesłychanym*? Zasadniczą. I tak odczytuję intencję Autorki, która zapoznaje czytelnika z Jej impresjami/wyobrażeniami o przyjęciu i (z)rozumieniu otwierającego świadka-psychoterapeutę na doświadczanie przez *pozostawionego* samobójczej śmierci bliskiego. W tym miejscu podkreślam, że zaprezentowane przez Autorkę impresje/wyobrażeniowe odsłony bycia z *pozostawionym* rozpoczynają się od wstępnego uchwycenia tego, co on jawi i objawia w swej narracji (również niemówionej). Zatem i ten, który jest świadkiem-psychoterapeutą rozpoczyna bycie z *pozostawionym* od wstępnego uchwycenia tego, co jawi i objawia się mu w doświadczaniu *pozostawionego* poprzez otwarcie się na niewiedzę, z którego może przyjść „ponowienie” wiedzy nie tyle o *pozostawionym*, ile wiedzy o sobie jako świadku-psychoterapeucie. Niewiedza (vide: 9.1.4. – *(Nie)wiedza od pozostawionych*, 9.1.5 – *Niewiedzenie, które nie ujmuje wiedzy*, 9.1.6 – *Sztuka niewiedzenia*) świadka-psychoterapeuty – w moim odbiorze – pozwala na sformułowanie pytania, które w języku J. Tischnera jest z gruntu pytaniem o etykę bycia z sobą i z tym, który jest naprzeciw. To pytanie brzmi: „jak mam być z Tobą?”, którego wariacje odnajdujemy w recenzowanej pracy w VIII rozdziale w *niesłychanym* i dalej w IX rozdziale. Jest ono ważne także dlatego, że przecież świadek-psychoterapeuta znajduje się w czasoprzestrzeni doświadczania śmierci bliskiego przez *pozostawionego* i swoją obecnością partycypuje w tworzeniu się jego struktury. To przyjęcie „za dobrą monetę” niewiedzy i umiejętność trwania w niej czyniąc z tego trwania sztukę przedstawiania się *pozostawionemu*. Jak mam być z sobą będąc z Tobą *pozostawionym*, na którego życie wpływa samobójcza śmierć bliskiego, która dla Ciebie jest (już) znaczącą, tak jak jest znaczące dla Ciebie Twoje życie w „po niej”, „dla niej”, „ponad nią”, „na przekór niej”, „obok niej” *et cetera* aż po „bycie z nią”?

Autorka recenzowanej pracy doktorskiej występuje w dwóch rolach: badacza i psychoterapeuty. Jak dla mnie, role te są nierozdzielne. Badacz-psychoterapeuta jest uczestnikiem doświadczania przez *pozostawionego* samobójczej śmierci jego bliskiego, choćby pośrednio poprzez

⁵ Choćby to rozumienie nie miało nic wspólnego z tym, do czego przysposobiono człowieka w toku prawopółkulowej edukacji.

badanie ich świadectw i dalej poprzez generowanie teorii psychoterapeutycznej praktyki – ostrożnie w tym miejscu nazwę ją jako teorię bycia psychoterapeuty z osobami doświadczającymi samobójczej śmierci bliskiego/doświadczonymi samobójczą śmiercią bliskiego.

Podsumowanie

1. Rozprawa doktorska mgr Joanny Ruczaj to ważne, oryginalne i ciekawie zrealizowane przedsięwzięcie badawcze w optyce fenomenologicznych założeń i propozycji metodologicznych rozwiązań.
2. Doktorantka w recenzowanej pracy z przenikliwością bada tytułowe zagadnienie ze świadomością jego złożoności a także z krytycznym podejściem do napotkanego przez siebie stanu jego badań.
3. Prezentowana erudycja Doktorantki nie służy jedynie udokumentowaniu jej znajomości wielu ważnych (i z rozmysłem dobranych) tekstów z zakresu literatury przedmiotowej. Przyjmując za wyznacznik działania prostą maksymę: trzeba wprzód (przynajmniej mniej więcej) wiedzieć, jak się coś robi, erudycja Doktorantki przejawia się także w sposobie prezentacji w/w tekstów jak i w sposobie analizy zebranego materiału badawczego, także w kontekście formułowanych konkluzji z odkryć badawczych.
4. Jako badaczka zorientowana na metodologię jakościową o proveniencji fenomenologicznej, charakteryzuje się otwartością wobec różnych opisów/narracji/świadectw egzystencjalnego znaczenia doświadczania samobójczej śmierci bliskiego by tym samym dać sobie powiedzieć jako psychoterapeutce, jak może/powinna/chce/musi być z tymi, którzy – jak sama wskazuje w pracy – potrzebują być wysłuchani, choćby nie mówili. Tym samym przedsięwzięcie badawcze wykracza poza tzw. cel poznawczy, często utożsamiany z celem teoretycznym (czy słusznie?). Zaprezentowane efekty autorskiego projektu badawczego (*vide* VIII rozdział i część IX rozdziału) są ważnym udokumentowaniem znaczenia samorozumienia *pozostawionych* i rozumienia ich przez świadków – w tym przypadku przez tych, którzy służą/mają im służyć psychologicznym wsparciem. W pełni zatem doceniam autorski projekt badawczy, którego efektem jest stworzenie spiralnej i dynamicznej struktury doświadczania pozostawionych samobójczej śmierci bliskiego, której rozumienie przez psychoterapeutę wykracza poza jej „uzmysłowienie” sobie.
5. Zaprezentowana w recenzowanej rozprawie doktorskiej fenomenologiczna analiza doświadczania samobójczej śmierci bliskiego, powstała na kanwie wyodrębnionych struktur tegoż doświadczania, wraz z generowaniem przez Autorkę teorii wsparcia psychologicznego tych, którzy doświadczają tej śmierci, skłania do (auto)refleksji nad istotą i sensem bycia tym, który wspiera/ma wspierać. To kolejna zaleta recenzowanej pracy.

Wniosek o wyróżnienie i uwagi

Biorąc pod uwagę ważność wybranego przez Panią mgr Joannę Ruczaj tematu rozprawy doktorskiej, jego złożoność i trudność w badaniu, wysoki poziom merytorycznych rozważań Autorki i Jej kompetencje metodologiczne, składam wniosek o wyróżnienie Jej rozprawy pod postacią przygotowania na jej kanwie publikacji książkowej. Z tego powodu poniżej formułuję moje uwagi do wybranych fragmentów pracy, które nie umniejszają zasadniczej wartości poznawczej recenzowanej rozprawy doktorskiej, ważnej także – o czym pisałam powyżej - ze względu na pobudzenie wrażliwości i refleksyjności tych, którzy są świadkami-psychoterapeutami doświadczania *pozostawionych* po samobójczej śmierci bliskiego, służąc im swoją obecnością w usensownianiu tegoż doświadczania.

Uwagi:

- pierwszą uwagę sformułowałam pod postacią pytań: czy bycie *pozostawionym* jest tożsame z byciem tym, który przeżywa utratę? A inaczej: czy życie bez obecności bliskiego = utracie tej obecności? I czy utrata = poczuciu odejścia bez zapowiedzi, porzucenia, odrzucenia i bycia oszukanym przez tego, który wybrał śmierć samobójczą? Te pytania często nasuwały mi się w trakcie lektury rozprawy doktorskiej. Mają one dopełnienie: jeśli te – w tym miejscu przeze mnie nazwane - kategorie egzystencjalne: *bycie pozostawionym* i *przeżywający utratę* są przynajmniej pokrewne ze sobą, to czy chodzi o utratę bliskiego, który popełnił samobójstwo, czy (także) o utratę czegoś z życia i w życiu *pozostawionego*? Czy ze względu na rodzaj samobójczej śmierci, zwłaszcza tej antycypowanej, u podstaw której jest niewytrzymałość życia, często odbierająca godność, *pozostawiony* jest tym samym, który przeżywa utratę?

- opis wyróżnionej w pracy doktorskiej kategorii osób doświadczających samobójczej śmierci bliskiego – *pozostawionych* z rozbudowanego przypisu nr 10 na stronie 31 (głównie od zdania rozpoczynające się od frazy: „Określenie *victim of suicide*...”) świetnie by pasował do tekstu głównego rozdziału IV *O pozostawionych*;

- Autorka przywołuje, bliskie jej projektowi badawczemu, rozważania N. Denzina o doświadczeniu jako głównym przedmiocie badań jakościowych (s. 69). Idąc tą ścieżką w podrozdziale 7.1. *Przedmiot badań* czytelnik spodziewa się, że Autorka – dla porządku wyводу swej metodologii – napisze o przedmiocie swoich badań, czyli o subiektywnie znaczącym dla badanych doświadcze(a)niu samobójczej śmierci bliskiej osoby (poprzez udostępnione innym ich narracje o nim); nie ma wątpliwości, co jest przedmiotem autorskich badań, ale w tym podrozdziale Autorka pisze o ich celu – „dokonanie fenomenologicznego opisu doświadczenia osób przeżywających samobójczą śmierć bliskiego” (s. 61 i powtórzenie na s. 63); ten zaś powinien być już w tym miejscu (po części robi to wcześniej) dopełniony o cel niezmiennie istotny, a który wcześniej określiłam jako praktyczny;

- mam wątpliwości co do zamiennego stosowania w pracy (VIII i IX rozdział) określeń: struktura i model doświadczania samobójczej śmierci bliskiego przez *pozostawionych*. W moim odczuciu słowa: struktura i model odsłaniają nieco inne znaczenia semantyczne w naukach humanistyczno-społecznych. Miejsce paragrafu *Specyfika i znaczenie modelu* (jak i jego tytuł) w 9.1.2 jest dla mnie niejasne, tym bardziej, że to właśnie w nim Autorka zdecydowała się na użycie słowa: model przeżywania utraty. Czy o to chodzi w badaniach jakościowych o proveniencji fenomenologicznej?

- Autorka w w/w paragrafie pisze o przeżywaniu przez *pozostawionych* konfliktu. W moim odbiorze pojawienie się tego słowa zaburza przyjętą przez Autorkę perspektywę narracyjną, tym bardziej, że z tekstu czytelnik nie dowiaduje się, jaką Autorka przyjęła wykładnię konfliktu w kontekście poruszanych przez Nią wątków;

- propozycja E. Kübler-Ross przeżywania żałoby raz w pracy jest określana jako „próba ujęcia dynamiki procesu doświadczania utraty bliskiej osoby” (s. 13), w innym miejscu jako „statyczne ujęcie przeżycia utraty” (s. 201), w którym poszczególne etapy miałyby układać się jeden po drugim. Z mojej lektury tej propozycji, do której i ja mam krytyczne podejście, zapamiętałam, że sama Kübler-Ross wskazywała na nieliniowość wymienionych etapów jak również na możliwość przechodzenia (cofania się?) do etapu wcześniejszego;

- w autorskim projekcie pracy psychoterapeutycznej z *pozostawionymi* (vide: „jednostka analityczna” *niesłychane* w VIII rozdziale oraz 9.1.3, 9.1.4, 9.1.5, 9.1.6.), opracowanym na podstawie analizy badań własnych i interpretacji, warto byłoby w większym stopniu nawiązać do wybranych wątków poruszanych we wcześniejszych rozdziałach recenzowanej pracy⁶, a to oznacza nasycenie (także krytyczne) odwołaniem do przedmiotowej literatury;

- paragraf 9.1.7 *Ograniczenia badań własnych* proponuję przeredagować. Jeśli miałby pozostać w *Zakończeniu*, to namawiam Autorkę na zmianę tytułu, choćby na *Specyfika badań własnych* lub *Konteksty badań własnych*. Wiele wskazanych przez Autorkę „ograniczeń” odczytuję jako granice badań własnych (można je również określić jako przedzałożenia o hermeneutycznej proveniencji) a ich opis raczej pasuje do tej części recenzowanej rozprawy, w której jest prezentowana metodologia. Zapewne dla czytelnika, który przed prezentacją analizy zebranego materiału badawczego wedle wygenerowanych „jednostek analitycznych” (vide VII rozdział i początek VIII), byłby „osadzony” w granicach (a te nie są tym samym co ograniczenia) badań własnych Autorki, lektura dalszych partii rozprawy byłaby lekturą po pozostawionych przez Nią śladach-tropach. I choć Autorka wybierając metodę fenomenologiczną chce pozostać „wolną” od przedzałożeń, to sam wybór tej metody stanowi granicę jej badań własnych;

- uwagi dotyczące struktury rozprawy doktorskiej zamieściłam wcześniej.

⁶ Te rozdziały wcześniej proponowałam ująć jako oddzielną część pracy.

Konkluzja

Na podstawie przepisów Ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 13) stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Joanny Ruczaj pt. *Żaloba niepodzielona. Analiza fenomenologiczna doświadczenia żałoby po samobójczej śmierci bliskiego* spełnia wymagania stawiane tego typu pracy naukowej i wnioskuję do Rady Dyscypliny Psychologia Uniwersytetu Jagiellońskiego o dalsze procedowanie.

Łódź, w sierpniu 2023r.

Anna Walczak